

WILNO, Poniedziałek, 27 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefon: Redakcji—17-82, Administracji—224.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa wszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 45 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miesiąca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Słup „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kłosał St. Michalskiego.
- N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowid.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Włocławska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia J. Rypa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 4.
- SZARKOWSZCZYNIA — M. Mindel, skład apte. czaj.
- WOLÓZYN — Liberman, Kłosał gazetowy.
- WARSZAWA — Kłosał Księg. Kol. „Ruch”.

## Grodno — w hołdzie Królowi Stefanowi Batorowemu

Uroczystości grodzieńskie — należy to uznać — uwały się dobrze. Nieuniknione usterki organizacyjne były (Grodno — nie Kraków, — nie ma jeszcze rutyny w urzędowaniu obchodów na wielką skalę!), ale ton zasadniczo został wydobyty, — całość zaś złożony się na konsekwentnie przemysłowy hołd, składany pamięci króla — rycerza, króla — wodza.

Grodno przeżyło sen dawnej swej potęgi! I nie tylko przypomniało sobie dawne swe wspaniałe dzieje, ale i dawne tradycje; to też głębszego znaczenia nabierał udział Wilna w grodzieńskim święcie.

Wilno nie ograniczyło się tylko do roli biernoj, — nie było zwichniętym obserwatozem, ale w osobach swych przedstawicieli przyczyniło się do rozszerzenia granic obchodu.

Najwyżsi przedstawiciele władz państwowych i duchownych w Wilnie z p. wojewodą Jaszczoltem i J. E. Metropolita Jąbrzykowski na czele, — J. M. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorow, prof. W. Stawiecki, jako przedstawiciel nauki, kurator K. Szelagowski, dyr. kolei K. Falkowski, prokurator S. A. Przyłuski, dyr. Poet inż. Żuchowicz i wiele innych osób reprezentowało Wilno we wszystkich dziedzinach jego życia administracyjnego, kulturalnego, ekonomicznego. Z Wilna wyjechały dwa zespoły dla zorganizowania w Grodzieńskim i „Słuchowiska”, zespół Teatru Wielkiego pod kierownictwem p. dyr. M. Szpekiewicza wyjechał do Grodna ze „Stefanem Batorow pod Pszkowem” — zespół radiowy z dyrektorami Pikielom i Hulewiczem zorganizowali w Grodzieńskim uroczystości, a na miejscu ustawili kilka megafonów, pozwalających ogromnym tłumom na dokładne wysłuchanie przemówienia wojewody białostockiego M. Zyndrama-Kościałkowskiego. Przemówienie w teatrze miał prof. M. Lيمانowski, — tablica pamiątkowa, wmurowana w ścianie Zamku ku czci króla Stefana była wykonana w Wilnie, podług projektu Jerzego Hoppena.

Ten wyraźny i zdecydowany udział wian w organizowaniu uroczystości w Grodzieńskim był szczególnie przyjemny, jako wyraz braterstwa dwóch starych miast, związanych głębokimi przemyślaniami, no i osobą — wielkiego Króla Stefana.

Byłoby jednak wielką nieścisłością, gdyby się ograniczyło do wskazania na udział Wilna, nie zaznaczając udziału Białostockiego, jako miasta wojewódzkiego, liczone w Grodzieńskim reprezentowanego, na czele z wojewodą, — delegacją z Suwalsk, Sokółki, Augustowa i w. in. miast.

A nadewszystko splendoru i wagi uroczystościom nadało przybycie do Grodna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego z małżonką, ministrów, senatorów, posłów... W ten sposób uroczystości grodzieńskie przesyłały być uroczystościami prowincjonalnego miasta, przekroczyły ramy obchodu regionalnego — stały się świętem Rzeczypospolitej.

Tak i powinno było być. To zaś, że po wadnie przemysłowy i szeroko zakrojony program został wykonany, — należy uznać, że wielki czyn obywatelski i patriotyczny Grodna!

### PIERWSZY DZIEŃ

Przebieg uroczystości w dniu 25 b.m. podaliśmy w poprzednim numerze. Dziś dodajemy tylko kilka, iż Grodzień szersze i w zapaleniu odezwało się na zew Komitetu Obchodu, opiewające się gościnni (ze względu na brak miejsc w hotelach, sporo osób zostało ulokowanych w prywatnych mieszkaniach), oraz odświetlenie przystojącej miasto.

Miasto zostało bogato udekorowane. Na wystawach sklepów, na balkonach, — widać portrety Króla Stefana Batorow, często w otoczeniu portretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Gmachy iluminowane. Wspaniale wyglądał wieczerzony Zamek Królewski, oraz Nowy Zamek. Niezmiernie efektownie i z gustem był iluminowany gmach starostwa, bardzo ładnie — poeta i teatr. Teatr jak już podaliśmy, umieszczał oświetlony z wewnątrz mapę Polski z cesarzów panowania Króla Batorow.

Wymowna mapa! Nie mniej wymowna, choć całkiem nieoczekiwana i nigdzie dotąd nie stosowana była dekoracja gmachu Gminy Żydowskiej. Gmina ta wywiesiła dużą czerwona tarczę ładnie wieczorną oświetloną, — z Orłem Białym i gwiazdą sześciokątnej! Ta modyfikacja herbu z Orłem i Pogonią była niezawodnie efektowna, ale czy stosowna, — to wielkie pytanie! Herb państwo wyznaczenia przecież nie wymaga!

„STEFAN BATORY POD PSKOWEM”

Stefan Batory — to matejkowski „Stefan Batory pod Pszkowem”. Nie też dziwnego, że widowsko pod tym tytułem zostało znaczone na galowe przedstawienie w dniu 25 b.m.

Komitet obchodu już w przeddzień przedstawił wysprzedzi wszystkie bilety. Skromny teatr Grodzieński przez cały czas swego istnienia niezawodnie nie widział takiej publiczności! Fraki, wstęgi, gwiazdy, ordery, efektywne stroje gal, — w loży, udekorowanej dyplomami i godłem państwowym. — Pan Prezydent Mościcki z małżonką w otoczeniu wojewody M. Z. Kościałkowskiego i adiutantów.

Wobec dostępnego zgromadzenia wystąpił z przemówieniem prof. dr. M. Lيمانowski, który zarysował dzieje Stefana Batorow, Ja

na Sobieskiego i Józefa Piłsudskiego na tle Grodna — miasta wojennego.

Widowisko „Batory pod Pszkowem” było opracowane z myślą o wykonaniu na świeżym powietrzu, — stąd strona literacka została potraktowana tylko jako nawa, na której dopiero reżyser może wykonać wspaniały obraz, jeżeli naturalnie, będzie rozporządzał środkami technicznymi i dostateczną ilością statystów.

Na scenie brak żywej akcji i szopkowe przesuwanie się postaci stanowi wadę widowiska, natomiast warunki sceniczne pozwalają na lepsze wyzyskiwanie wartości tekstu.

Ponieważ zaś tekst został opracowany na podstawie autentycznych dokumentów, kronik i tekstów takich pisarzy jak Koehanowski, lub Skarga i w wielu wypadkach jest tylko powiązaniem istniejących utworów — wspaniałość pewnych monologów zarysowała się wyraźnie.

Teatr musiał właśnie wydobyc dostojność mowy staropolskiej i stworzyć barwną galerię typów, trzymając się wzorów matejkowskich. I trzeba przyznać, to czego dokonał zespół wileński w warunkach najtrudniejszych, bo w okresie wystawiania „Dziadów”, — jest ponad wszelkie pochwały.

Artyści stworzyli tak barwne, wyraziste typy szlachty, że publiczność (nawet prapremiery ultra-dystygowana) nie powstrzymywała się od głośnego wyrażania swego zadowolenia.

Stefan Batory, Possewin, Zamoycki — to jakby prawy do postaci z obrazu Matejki. — Obraz końcowy — odwrocie obrazu Matejki — zdumiewał dokładnością i siłą wyrazu. Na podkreślenie zasługuje ilustracja muzyka, — jak tekst, skomponowana z polskich utworów epoki Batorowej, lub bliskiej omych czasem. — Po raz pierwszy w Polsce została wykonana t. zw. „Pieśń z r. 1606” — niezmiernie ciekawa pieśń rycerska.

### DRUGI DZIEŃ

Niedziele uroczystości grodzieńskie, poświęcone pamięci Króla Stefana Batorow, oraz z okazji święta pułkowego 81 p.p. im. króla Batorow, rozpoczęły się w godzinach porannych odegraniem capstrzyką na ulicach miasta przez orkiestrę wojkową.

O godzinie 10tej na rynek króla Batorow przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie dowódcy O.K. i gen. Litwinowicza. Pan Prezydent przyjął raport od dowódcy 29 dywizji piechoty gen. Kleberga, poezem udał się do kościoła Farnego, gdzie przed wejściem oczekiwali go: ks. arcybiskup Jąbrzykowski i biskup połowy ks. Gawlina. Wzdłuż głównej nawy kościoła ustawili się szpalerni oficjery garnizonu grodzieńskiego. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Gawlina. Kazanie na temat, związane z życiem króla Stefana Batorow, wygłosił ks. Siedziwicz.

Po nabożeństwie na placu przed kościołem odbyła się uroczystość wręczenia odznak pułkowych 81 p.p. Dowódcą pułku wręczył odznak pułkowy przedwzrostkiemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej; następnie wręczył odznak przeznaczoną dla Uniwersytetu wileńskiego rektorowi USB prof. Stawieckiemu, d. lej generałom Dąb-Biernackiemu i Litwinowiczowi, gen. Żeligowskiemu, oraz ks. dziekanowi Śniechowskiemu, prezydentowi m. Grodna p. Sulistrowskiemu, wreszcie kilku sta zasłużonym oficjerm i podoficjerm.

Z kolei Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł na skwer, gdzie zajął miejsce na specjalnie ustawionym dlań wzniesieniu, by wziąć udział w kulminacyjnej części obchodu — w oddaniu hołdu królom Stefanowi Batorow. Po przemówieniu wojewody Kościałkowskiego, który zwrócił się z apelem, by zebrani oddali hołd królom Batorow w 400-letni rocznicę jego urodzin, na znak hołdu pochylili się wszystkie standyardy i w ciągu minuty zapanowała zupełna cisza. Pan Prezydent ucałował pamięć Króla przez powstanie. W tej chwili na wysokości maszt zaciągnięto chorągiew państwową.

Po tej uroczystości Pan Prezydent zwiędził kościół garnizonowy, sięgający XVI wieku. Uroczystość zakończyła defilada, którą przyjął Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu generałów Żeligowskiego, Dąb-Biernackiego i Litwinowicza. Święta postawa defilujących oddziałów wywarła jak najlepsze wrażenie.

Na zakończenie w sali, gdzie umarł Król Batory, odbyło się uroczyste inauguracyjne posiedzenie komitetu odbudowy Zamku Królewskiego w Grodzień. Posiedzenie to zaszczęcił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na wstępie wygłosił przemówienie p. wojewoda Kościałkowski, zapoznajęc Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze stanem zamierzonych prac, poezem p. k. Perkowicz odczytał zapadłą rozucelę wojewódzkiego komitetu odbudowy Zamku, w której komitet postawił wia nieustępliwie i wytrwale prowadzić rozpoczęte prace nad odbudową Zamku, by w 350-tą rocznicę zgonu Króla Batorow — w roku 1936 Zamek mógł odpowiednio do swego przeznaczenia obchodowi rocznicy tej świadczą.

Następnie Pan Prezydent wziął udział w śniadaniu, wydanym na Jego cześć przez korpus oficjerski 81 p.p.

O godzinie 17 Pan Prezydent odjechał do Warszawy. Na ulicach wiodących z Zamku

na dworzec ustawiły się szpalery wojkowe z zapalonymi pochodniami. Na dworzec Pan Prezydent przybył w towarzystwie wojewody Kościałkowskiego, eskortowany przez szwadron honorowy 23 pułku ułanów. Tłumy zgromadzone na ulicach ludności żegnaly Pana Prezydenta owacyjnie.

### REFLEKSJE

Gdyby król Stefan Batory spojrzął na defilujące oddziały wojska i przysposobienia, gdyby się przekonał, że nie tylko „wszystkie stany”, ale i niewiasty; dziewczęta miode, ubrane w płaszcze żołnierskie i krokiem lekkim, niemal namiętnym marszerujące przed Prezydentem Rzeczypospolitej, — słowem, — że cała ludność wojennego grodu zaznacza swą niezmierną wolę ofiarnej służby Ojczyźnie i zdecydowaną gotowość do walki w jej obronie, — uradowałby się Król — Żołnierz!..

Duchem żołnierskim, duchem rycerskim oprzeć się Gród Batorowy. Dźwięki liczących orkiestr, jak magnes przyciągały ku sobie uwagę niezliczonych tłumów; — miarowy tupot nóg zgodnie odbijających takt, w marszu, był jakby uderzeniem krwi w tętnicach, jakiegoś olbrzyma, — spokojne, jednostajne, a pomimo to żywe mundry oddziałów, oraz barwne standary zielenię i kwiecień ozdabiały szarość brzozy i liści!..

Standary, mundry, broń, — standary, mundry, broń... Wojna!..

O, nie!.. Właśnie pokój!.. Pokój silnych i dumnych, który mogą w wale ponieść klęskę, — ale zainiam się po klęskę i zmierzchnie nie potrafią!..

Pokój ludzi, mających być szczęśliwie obywatelami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!.. Pokój przagnących być stale zwycięzcami!.. Pokój Batorowy!..

## RZĄD CHAUTEPS WE FRANCJI TELEGRAMY

PARYZ. PAT. — Według wszelkie-finanse — Bonnet, budżet — Pietri, mar-godzinach zostanie utworzony rząd Chau-rynarka — Sarrau, lotnictwo — Cot, temps w przypuszczalnym następującym składzie:

Premjer i ministerstwo spraw wewętrznych — Chautemps, wicepremier i minister sprawiedliwości — Steeg albo Gardey, ministerstwo wojny — Daladier, sprawy zagraniczne — Paul-Boncour,

oświata — de Monzie, albo Lamoureux, roboty publiczne — Paganon, praca — Frot, handel — Queuille, albo Barety, rolnictwo — Durand, marynarka handlowa Dalimier, albo Marchandau, zdrowie publiczne — Lisbonne, poczta i telegraf — Mistler, emerytury — Ducos.

## Ile zyskała Polska na spadku dolara?

### OGÓLEM PRAWIE MILJARD ZŁOTYCH.

Długi dolarowe Polski wynosiły na 1 stycznia r.b. 330 milionów dolarów. Składają się na nie kilka pozycji, z których jedna, — pożyczka stabilizacyjna w wysokości przeszło 49 milionów dolarów, spłacana jest w dolarach złotych. Inne długi dolarowe spłacane są według kursu dolara, w związku z tem państwo nasze osiągnęło ze względu na spadek dolara pewne zyski.

Największą pozycję wśród długów dolarowych stanowi t. zw. dług wojenny rządowi St. Zjedn. za dostarczenie w czasie wojny z bolszewikami uzbrojenie, sprzęt wojenny i żywność. Ten dług wynosi 206 milionów dolarów. Według kursu z przed czasu dewaluacji dolara t.j. 8.88 złotych za dolara, dług ten wynosił 1.829 miliona złotych, obecnie przy kursie 5.40 wynosi 1.112 milionów złotych. Na tej pozycje zyskałyśmy więc 717 milionów złotych z powodu spadku kursu dolara.

Pożyczka 6 proc. z 1920 r., wynosząca 19.5 miliona dolarów, przeliczona według paritetu stanowiła 174 miliony złotych, obecnie

615 WPLYNEŁO NA POCZET II RATY POZYCZKI NARODOWEJ WARSZAWA. PAT. — Wedle danych do dnia 24 b.m. ogólna suma, jaka wpłynęła na poczet drugiej raty pożyczki narodowej, wynosi 37 milionów złotych. Jest to bardzo poważna kwota, stwierdzająca, że ponad 2/3 subskrybentów nie korzysta z rozłożenia płatności pożyczki narodowej na 11 rat, przagnę przędną ją spłacić i zrealizować już pierwszy kupon, płatny 1-VII 1934 r.

Pewien odsetek subskrybentów dotąd nie uiścił drugiej raty, co winno być bezwzględnie uczynione natychmiast, zarówno w interesie własnym, jak społecznym, gdyż za kilka dni rozpoczyna się okres płatności trzeciej raty.

W najbliższym czasie ukaże się pierwszy zeszyt subskrybentów, którzy otrzymali dyplomy komitetów obywatelskich, przyzem zamieszczani tam będą tylko ci subskrybenci, którzy opłacają raty pożyczkowe.

POZEĞNALNE LISTY PROF. HERBACZEWSKIEGO W „NAUJOJI ROMUVA” Naujoji Romuva zamieszcza dwa pozegnalne listy prof. Herbaczewskiego. Autor tych listów oświadcza, że wyjeżdżając z Litwy, pragnie pamiętać o wszystkich swych krzywdach. Prof. Herbaczewski oświadcza teź, że mieszkając czas jakiś zagranicą, nie będzie kompromitował Litwy i Litwinów swą działalnością. Za swe zadanie uważa prof. Herbaczewski przełamanie muru nienawiści między kulturami obu narodów. Wreszcie zapowiada prof. Herbaczewski, że utrzymywając będnę z literatami litewskimi stosunki nietylko do duchowe, lecz i fizyczne, przysyłając od czasu do czasu artykuły, oraz, że będzie ma-... powrócie na Litwę.

Powrót ten uzależnia prof. Herbaczewski od swego stanu zdrowia i od stanowiska swych wrogów na Litwie.

ANTYANGIELSKIE DEMONSTRACJE ŻYDOWSKIE WARSZAWA. PAT. W związku z ograniczeniem emigracji Żydów do Palestyny i zmniejszeniem dotychczasowej kwoty emigrantów do Palestyny, odbył się w Warszawie, szereg wieców protestacyjnych, na których przyjęto odnośne rezolucje, które mają być przesłane do ambasady angielskiej w Warszawie.

CHIŃSCY PIRACI HONG-KONG. PAT. Chińscy piraci zatakowali, a następnie zdobyli parowiec francuski „Commandant Henri Riviere”. Zdobyty parowiec piraci odprowadzili do portu Czi-Lang, gdzie porwawszy 4 bogatych Chińczyków w celu uzyskania od nich okupu odplynęli w nieudzielnym kierunku.

WYROK ŚMIERCI GRODNO. PAT. Ubiegłej nocy wykonano w Łomży wyrok śmierci na 3 bandytach: Mroczkowskim, Malinie i Karwowskiem, skazanym na karę śmierci przez sąd doraźny w Łomży za wymordowanie rodziny Bagieńskich.

## Wiedomości sportowe

### REPREZENTACJA PIŁKARSKA NA MECZ Z NIEMCAMI

WARSZAWA. PAT. Kapitan PZPN p. Kazimierz ustalił po meczu treningowym następujący ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami: bramkarz Albański (Pogoń Lwów) obrona — Martyna (Legia Warsz.), i Bułański (Polonia Warsz.) pomoc — Kotlarczyk II, Kotlarczyk I (Wisła Kraków) i Mysiak (Cracovia), atak — Urban (Ruch Śląsk), Matjas (Pogoń), Pazurek (Garbaria), Nawrot (Legia Warsz.), Włodarz (Ruch). Wyznaczono ponadto 5 graczy rezerwowych.

### IKP — SKODA 8:8

ŁÓDŹ. PAT. — W niedzielę odbył się w Łodzi oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między warszawską Skodą a łódzki IKP Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8 ze względu na wynik nierozstrzygnięty odbędzie się w Warszawie drugie spotkanie rewanżowe.

### FRANCUSKI REKORD LOTNICZY

KOPENHAGA. PAT. Francuski samolot 3-motowy L'Emerude dokonał wczoraj lotu z Paryża do Malme (Szwecja) przelatując dystans 1150 klm. w 4 godziny 30 min. Na pokładzie samolotu znajdowało się 11-tu pasażerów. Średnia szybkość aparatu wynosiła 267 klm. na godzinę.

### Msza św. w samolocie

Paryska „La Croix” donosi, że akurat w święto Chrystusa Króla nad morzem, między zatokami Koryńską i Patras, w hydroplanie kursującym między Sajgonem a Marsylją odprawiona została pierwsza w dziejach msza św. w powietrzu. Odprawił ją pewien zakonnik, zdążający z misyj francuskich na Wschód (dzie do Marsylii, korzystając z udzielonego mu w tym celu upoważnienia. — Jako ministrant służył do mszy św. jeden z podrózników. (KAP).

## Rokowania francusko-niemieckie

### Sensacje wokół rozmów ambasadora Ponceta z Hitlerem

BERLIN. PAT. — Wiadomości o wycieczce ambasadora Ponceta u kanclerza Hitlera, ujawniona — jak wiadomo — wskutek niedokładności popelnionej w Berlinie, komentowana jest w dalszym ciągu obszernie przez prasę niemiecką. Depesze i komentarze, dotyczące tej wizyty, podają dzienniki niemieckie na pierwszych stronach, pod nagłówkami takimi, jak: „Wreszcie przełamane lody”, „Start”, „Krok naprzód” i t.d. Wiadąco też za prasą przywiązują duże znaczenie do faktu rozpoczęcia bezpośrednich rozmów.

„Deutsche Ztg” pisze, że wizyta ambasadora Francji niewątpliwie zasługuje na powołanie jako pierwszy krok do bezpośrednich rokowań między Paryżem a Berlinem na drodze, wskazanej przez rząd Rzeszy. Zdaniem pisma, były rząd francuski dobrze zrozumiał apel Hitlera. Dziennik wyraża w końcu nadzieję, że Francja wejdzie wreszcie na drogę bezpośrednich rokowań.

PARYZ. PAT. — Prasa niemiecka żywo zajmuje się rozmową kanclerza Hitlera z am-

basadorem Poncetem, podając pewne charakterystyczne szczegóły tej rozmowy.

„Le Journal” dowodzi, że do berlińskiej rozmowy obu mężów stanu, koła polityczne przywiązują wielkie znaczenie. Wszystkie zdaje się świadczyć, że w najbliższych tygodniach nastąpi ważne wypadki.

„Le Matin” pisze, że w trakcie rozmowy kanclerz Hitler miał zwrócić uwagę ambasadora francuskiego na konieczność wysłetlenia sprawy drukowanych przez „Petit Parisien” dokumentów, których autentyczności kategorycznie w Berlinie zaprzeczają.

Berliński korespondent „Echo de Paris” donosi, że kanclerz Hitler miał zażądać szybkiego uregulowania sprawy zagłębia Saary bez plebiscytu, oraz podtrzymał żądanie Niemiec z dnia 6 października w sprawie równości w dziedzinie efektywów i broni.

Prawicowcy „Le Rempart” pisze, że manewr niemiecki w Genewie udał się doskonale, obecnie bowiem Francja nietyko będzie skłonna przyznać Niemcom korzyści o wiele większe, niż te, które przewidywał plan rozbrojenowy, ale także zostanie oddzielona od swych sprzymierzeńców, którzy nie zapomnia, że

Francja raz jeszcze, podobnie, jak w momencie zawierania paktu czterech, opuszcza ich. Brutalność kroku niemieckiego — pisze „Le Rempart” — w Genewie powinna była, logicznie rzecz biorąc, wytworzyć wspólny front wszystkich państw. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Zachodzi niebezpieczeństwo zerwania wspólnego frontu Francji, Polski i Małej Ententy.

Fakt, że Niemcy rokują w tym samym momencie z Polską i Francją, lecz już nie zjednoczeni, a rozdzieleni, bez uprzedniego porozumienia się, wskazuje na rozniary sukcesu niemieckiego i ogrom błędów, popełnionych przez negocjatorów. Dziennik podkreśla, że obecne rokowania zadają śmierć polityce Lidze Narodów. Zgadza się na nie Paul-Boncour, duchowy spadkobierca Brianda i obrońca Genewy. Rokowania bezpośrednie nie są zresztą bardziej niebezpieczne od rozmów w Genewie przy pomocy pośredników. Do obecnych rozmów — kończy dziennik — powinna jednak Francja przystąpić jeżeli nie w towarzystwie, to przynajmniej po porozumieniu się ze swymi sojusznikami i przemawiając zarazem w ich imieniu.

Leon Blum w „Le Populaire” jest kategorycznym przeciwnikiem rozmowy bezpośredniej z Hitlerem i wypowiada się za kontynuowaniem prac konferencji rozbrojenijowej, bez względu na nieobecność Niemiec, którym należy przedstawić do podpisu gotową konwencję.

## O ile potanieją bilety kolejowe

### OD NOWEGO ROKU

Prace nad reformą taryfy pasaerkiej dla normalno-torowych linii P.K.P. dobiegają końca. Nowa taryfa ogłoszona zostanie nibawem drukiem i będzie obowiązywać od Nowego Roku.

Stawki taryfy normalnej ulegną obniżce około 25 proc. Obniżka ta dotyczyć jednak będzie tylko dalszych relacji i przewozów. Peha 25 proc. obniżka obowiązywać będzie w relacji około 190 klm.

Taryfa I-szej klasy ulegnie 20 proc. obniżce, czyli będzie droższa o jedną trzecią od klasy II. Dopłata do pociągów pociągów ulegnie pewnej zmianie, gdyż strefy będą one o mniejsze (50 klm.) od dzisiejszych (100 klm.).

Dla orientacji podajemy poniżej kilka przykładowych, jak będą wyglądały ceny biletów:

Wedle nowej taryfy: III klasy: z Warszawy do Łodzi taryfa osobowa — 7.80 (obecnie 9.40), pociągowy — 10 zł. (obecnie 12.30), z Warszawy do Częstochowy osobowy — 11.40 zł. (obecnie 15.20), pociągowy 14.60 (20 zł.). z Warszawy do Poznania osobowy — 14.80 zł. (19.60), pociągowy 18.20 (25.80), z Warszawy do Gdańska osobowy 17.80 (24 zł.), pociągowy 22.40 zł. (30.20 zł.), z Warszawy do Zakopanego osobowy — 22.40 zł. (30.20 zł.), pociągowy 28.20 zł. (38.60).

## Niespodziewana szykana sowiecka

WARSZAWA. PAT. W nocy z soboty na niedzielę nadeszła do Warszawy nieoczekiwana wiadomość, że władze sowieckie dla dokonania pewnych formalności zatrzymały na granicy polsko - sowieckiej w Szeptułow-pogrzeb w Warszawie odbędzie się dopiero 30 listopada, bądź 1 grudnia r. b.

Mączki i skutkiem tego uroczystość powitania

## Otwarcie roku akademickiego na uniwersytecie w Rzymie



W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie 631-go roku akademickiego na Uniwersytecie Rzymskim.

Po raz pierwszy Senat akademicki z rektorem Alfredem Rocco, b. ministrem sprawiedliwości

się nalożył togi na czarne kostule. W uroczystości wzięły udział m. in. delegacje korporacji akademickich w swych dawnych tradycyjnych strojach. Na zdjęciu delegacja korporacji akademickich przed gmachem Uniwersytetu.

# TYDZIEŃ AKADEMICKI

## Nadużycia w Bratniaku

WYWIAD Z P. O. PREZESEM BRATNIAKA KOL. JANICKIM

Wobec sprzecznych poglądów o nadużyciach w Bratniaku, które stając się częścią walki politycznej, skłoniły również Bratniej Pomocy, jako instytucji, zwrócić się do p. o. prezesa kol. Janickiego po obiektywne informacje w tej sprawie.

Redakcja. Mimo gorączki pracy w jakiej się znajduje Zarząd Bratniaka przed Tygodniem Akademickim, otrzymałem od kol. Janickiego garść informacji, które podaje poniżej w stylu niemal telegraficznym, lecz właśnie zgodnym z przebiegiem rozmowy.

— Jakże są zdaniem kolegi prezesa przyczyny zawieszania w pełnieniu obowiązków dotychczasowego prezesa Bratniaka Józefa Przulskiego?

— Bezpośrednią przyczyną było pismo wyśtosowane przez Komisję Rewizyjną do J. M. Rektora, zawierające wniosek o zawieszenie Przulskiego i 2 członków zarządu z powodu niewłaściwego załatwienia sprawy nadużyć referenta Domu Akad. Bohdana Szymborskiego.

— Czy mógłby mi kolega bliżej określić na czym polegała owa niewłaściwość?

— O ile mi wiadomo, jest to kwestja terminu w jakim zawiadomiono o nadużyciu J. M. Rektora.

— Czy to był jedyny powód zawieszania?

— Tak. Dotychczas ani śledztwo przeprowadzone na polecenie rektorskie, ani komisja rewizyjna żadnych zarzutów nieuczciwości kol. Przulskiemu nie postawiła.

— Czy afera węgłowa p. Szymborskiego jest faktem stwierdzonym z całą pewnością?

— O ile można mieć pewność przed wydaniem wyroku w tej sprawie, to tak; zresztą w posiadaniu naszym znajduje się tak poważny materiał obciążający, że dla mnie sprawa jest wyraźna.

## PANAMA WĘGŁOWA

Zaróło się w mrowisku akademickim na wiadomości o nowych nadużyciach w Bratniaku. Rozszedł się charakterystyczny posmak skandalu. Znany te rzeczy niestety. Pamiętamy jeszcze podobne sprawy z przed kilku lat. Ale pamiętamy również i to, że brudna piana przy praniu tych nieczystości chlapała także na ludzi niewinnych.

Walczymy o to, by wyrwać Bratniak z rąk Młodzieży Wszepolskiej, gdyż widzimy bezpoczciwość i niedołęstwo jej gospodarki, lecz walczymy również o kulturalne formy tej walki. Uważamy, że prawda jest bronią wystarczającą, byśmy się mogli nią posłużyć i zwyciężyć. W imię tej prawdy miło jest nam stwierdzić, że przy obecnym stanie rzeczy (a miejmy nadzieję i na przyszłość) J. Przulskiego, do iniedawna prezesa Bratniaka, nie obciążają za rzuty natury etycznej. Stwierdzamy to z całą satysfakcją, aby zdementować plotki jakie się tu pojawiły.

STARE GRZECHY  
Któż to jest absolutnie Bohdan Szymborski, bohater afery węglowej?

To „dawny człowiek”. To człowiek jeszcze z czasów zarządu Ochockiego. Z obecnym zarządem tyle ma wspólnego, że mu przekazywał swoją agendę t. j. Dom Akademicki.

— Ale jak przekazywał?

11 listopada 33 roku w piśmie do Komisji Rewizyjnej B. P. stwierdza J. Przulski, że w Domu Akad. „książka magazynowa nie była w porządku”.

DRAMATURGJA WSPÓŁCZESNA  
IV. APERMACJA

Nie istnieje nie, co w swoim ostatecznym zbliżeniu do celu mogło zyskać całkowitą afirmację. Dzisiaj, rzeczy godnych ukoronowania, nie znajdujemy. Możemy jedynie marzyć o przyszłości.

Przebieg ku czemuś idzie. Twierdzić można, że gałęzie, wyrastające z pnia, pokryją się kwieciami i przed naszymi oczyma stanie piękno jedynego przedzielnika. Synteza.

Właśnie — chodzi teraz w sztuce o syntezę. To wszystko, o co walczymy się w w. XX, powinno już wydać owoce. Zrealizować się — stać się przez to sealeniam się — klasycznym wyrazem naszej epoki.

Sciency domów, reklamowe stopy, popielane są różnorodnymi plakatami — spełniają tę rolę, co dawniej, jadący przez miasto w hałasie i gwarze, heroldowie obwieszczać przedstawienie. Istota reklamy — podsycać użecie istniejącego u nas głodu. Dzisiejszy użecie głód — głód ludzi, którego wypadło żyć w syntetycznym wieku — to syntezą. Braknie nam ujęcia świata, jego przejawów — w sposób tak wszechstronny — jak on w rzeczywistości nas dotyka.

Pierwszym zadaniem dzisiejszej sztuki — sztuki pojętej użyciarnie — dać możliwość zorganizowania się człowieka w chaosie, jaki go otacza. Dalsze zadanie — wskazać egi jego bytu.

Sprawa pierwsza: żeby ją ukazać, należy zbudować wielopłaszczyznową sferę użyciarnie. Dać tragizm, groteskę: dramat — komedję, cyrk i kabaret. Słowem wszystko z tworzenia zewnętrznego i wszystko — posługując się wszelką istniejącą formą, z tworzenia wewnętrznego.

...Tak, jak się czyniło dawniej — gdy pewien okres domagał się swojej syntezy. Taką syntezę — jeśli chodzi o poezję — tworzenia się nowego świata, dał Szekspir; taką syntezę dał Goethe — jeśli chodzi o okres upadku myśli racjonalistycznej.

Sprawa druga: Łączymy z przemianą warunków życia — pojętą jako zwykła wegetacja, zmienia się psychika człowieka. Zatraca swój indywidualizm. Człowiek zrzeka się, tworzy gromady, związki. Coraz bardziej — od najwcześniejszych — do coraz to szerszych, idzie jednostka związków, — gdzie musi się zrzekać, jeden po drugim ze swoich jednostkowych interesów i przywilejów. Coraz mocniej myśl jednostki przenika wiedza o łącznym interesie grupy, klasy. Człowiek, siłą rzeczy, staje się, sam nie wiedząc kiedy — społecznikiem... I właśnie — chodzi tutaj o tę małą kwestję — o samowiedzę wytworzenia wartości, dokonywania prae — zbiorowo. Dramaturgia na tej swojej syntetycznej drodze musi sposobem zwykłego wskazania rozbudzić świadomość celowości wysiłku zbiorowego. Dramaturgia współczesna — ta najbardziej skuteczną broń, w walce ze snem powina na iść drogą budowania w społeczeństwie radości odczucia osobistej ceny, w ogólnym bilansie wartości, jakie się składają na pojęcie Państwo — lub samej — Ludzkości.

Eklektycyzm teatru, to wielkie zaprzeczanie sztuki, któreby dogadzały najbardziej płaskim instynktom najgorszej publiczności, musi się nareszcie skończyć.

Należy pokazać nowego człowieka w nowym świecie.

Leon Bortkiewicz

W Niemczech, nie koniecznie musi dać dobre rezultaty u nas, bo różne są warunki, w jakich żyją narody polski i niemiecki. Umniejszeniem przytem wykazał wyższość narodowości oznacza zupełnie wydzielenie ich z ogółu obywateli (i tak już wyodrębniających się kulturą, językiem, obyczajami i t. p.), a co zatem idzie, uznanie ich za coś bezwzględnie obcego i szkodliwego w Państwie. Oczywiście ze strony mniejszości wywoła to reakcję. Natomiast jej formą będzie wyzwalenie się i potęgowanie poczucia narodowościowego wśród „wydzielonych”, — coraz silniejsza nacjonalizacja mniejszości zupełnie zrozumiałe dążnościami wolnościowymi. Gdyby mniejszości nasze były, jak np. w Niemczech słabe i bezbronne, nie miałyby ich dążenia separatystyczne większego znaczenia. Ponięzaj jednak w Polsce są one dość liczne, a przytem zwartą masą zamieszkują wschodnie obszary Polski, więc groziłaby nam utrata tych ziem.

Przez przeciwdziałanie zhu, doktryna nacjonalistyczna doradza „przymusowe” wynaradawianie. Nasi nacjonalistoi endecy nie wszysek są przekonani o skuteczności tej metody, bo wszak na własnej skórze stwierdziliśmy w okresie niewoli, gdy nas „przymusowo” germanizowano i rusyfikowano, że nie daje to pozytywnych rezultatów. Specjalnie stowana do Słowian, dzięki specyficznym ich psychice, prowadzi do wyników wprost przeciwnych pożądanym.

Ostatecznie więc, ehenę pokryć swoje nie zdecydowanie, „narodowe” nie precyzują swego stanowiska. Nie jest to jednak tak bar dzo ważne dla oceny ich programu, bowiem stosowanie lub nie stosowanie „przymusowej” polonizacji, to tylko kwestja przyśpieszenia, lub opóźnienia ostatecznego efektu realizacji zasad nacjonalistycznych w praktyce. A efektem końcowym będzie utrata wschodnich ziem Rzeczy do Narodu Polskiego.

IDEOLOGJA NARODOWA  
Z endekiego punktu widzenia naród jest pojęciem wyższym od państwa. Ponięzaj naród tworzy państwo, więc jest ono tylko jednym z wielu przejawów całokształtu życia narodu, jest wyrazem jego dążeń politycznych do swobodnego stanowienia o swych losach na arenie międzynarodowej. To też ideologia, obierająca Naród za oś obrotu swych rozumowań, zawiera już sama w sobie pierwiastki państwowe i obejmuje wszelkie związki z niem zagadnienia. Rozumując w ten sposób należałoby śladami endeków dojść do przekonania, że właśnie ideologia narodowa jest też ideologia państwowa i wobec tego tworzenia odrębnej myśli państwowej jest zupełnie zbędne.

I byłoby to zupełnie słuszne, gdyby nie fakt, że odradzający się Naród Polski objął swą organizację inne narody, które dziś na ziemiach naszych zamieszkują dość licznie. Odtąd na skutek tego życie polityczne naszego Państwa nie pokryło się z życiem politycznym Narodu, ale objęło szersze horyzonty. Uczestniczą w nich obok Narodu Polskiego mniejszości, a ehożaj nie mają głosu decydującego, wywierają pewien wpływ na kształtowanie naszych interesów i stosunków państwowych.

Fakt ten w ideologii narodowej został pominięty i dzięki temu nie wyzperuje ona całokształtu zagadnień państwowych — nie może stać się ideologją również państwową. Nie nastąpiło to przypadkowo, w ideologii narodowej wpływ i znaczenie mniejszości dla państwa zostały pominięte zupełnie świadomie. Twórcem jej wydawało się, że potrafiłby znieżyć życie polityczne mniejszości, pozbawić je wpływu na stosunki wewnętrzno-państwowe i w ten sposób zmonopolizować jego politykę dla narodu. Droga do tego miało być umniejszenie praw politycznych mniejszości, a więc nacjonalizm w swej najczystszej formie — metoda stara, bo aż przedwójenna no i... i w innych państwach stosowana. Co jednak pożyteczne jest, powiedzmy.

W Niemczech, nie koniecznie musi dać dobre rezultaty u nas, bo różne są warunki, w jakich żyją narody polski i niemiecki. Umniejszeniem przytem wykazał wyższość narodowości oznacza zupełnie wydzielenie ich z ogółu obywateli (i tak już wyodrębniających się kulturą, językiem, obyczajami i t. p.), a co zatem idzie, uznanie ich za coś bezwzględnie obcego i szkodliwego w Państwie. Oczywiście ze strony mniejszości wywoła to reakcję. Natomiast jej formą będzie wyzwalenie się i potęgowanie poczucia narodowościowego wśród „wydzielonych”, — coraz silniejsza nacjonalizacja mniejszości zupełnie zrozumiałe dążnościami wolnościowymi. Gdyby mniejszości nasze były, jak np. w Niemczech słabe i bezbronne, nie miałyby ich dążenia separatystyczne większego znaczenia. Ponięzaj jednak w Polsce są one dość liczne, a przytem zwartą masą zamieszkują wschodnie obszary Polski, więc groziłaby nam utrata tych ziem.

Przez przeciwdziałanie zhu, doktryna nacjonalistyczna doradza „przymusowe” wynaradawianie. Nasi nacjonalistoi endecy nie wszysek są przekonani o skuteczności tej metody, bo wszak na własnej skórze stwierdziliśmy w okresie niewoli, gdy nas „przymusowo” germanizowano i rusyfikowano, że nie daje to pozytywnych rezultatów. Specjalnie stowana do Słowian, dzięki specyficznym ich psychice, prowadzi do wyników wprost przeciwnych pożądanym.

Ostatecznie więc, ehenę pokryć swoje nie zdecydowanie, „narodowe” nie precyzują swego stanowiska. Nie jest to jednak tak bar dzo ważne dla oceny ich programu, bowiem stosowanie lub nie stosowanie „przymusowej” polonizacji, to tylko kwestja przyśpieszenia, lub opóźnienia ostatecznego efektu realizacji zasad nacjonalistycznych w praktyce. A efektem końcowym będzie utrata wschodnich ziem Rzeczy do Narodu Polskiego.

IDEOLOGJA PAŃSTWOWA  
Z niebezpieczeństwa grożącego ziemiom wschodnim zdawano sobie sprawę wielu polityków polskich i ci, wobec nieprzejednanej stanowiska narodowych doktrynerów, stworzyli nową myśl polityczną, nie opartą na obcych wzorach, dostosowaną do specyficznych warunków naszego bytu państwowego. Tę myśl polską, szczerą-polską znaleźliśmy w „Naklecie” i „Najbardziej” — w historii Jagiellonów. Zmłodzowana koncepcję tych wielkich zrodów nazwano ideologją państwową. Nazwa ta bynajmniej nie oznacza odrzucenia pojęcia narodu, a oparcie się o wyabstrahowane pojęcie państwa. Przeciwnie. Ideologia państwowa podobnie jak i narodowa

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której ideologii należy przyznać pierwszeństwo? Odpowiedź na to pytanie, jest treścią tego artykułu.

Stale i przy każdej sposobności rozmaici działacze „narodowi” przeciwstawiają sobie dwie ideologie: państwową narodową, starając się przytem wykazać wyższość tej ostatniej. Ze szczególną satysfakcją usiłują udowodnić bezcelowość istnienia i beztreściwość ideologii państwowej skoro istnieje narodowa a posługując się nie tyle logicznymi i rzeczowymi argumentami, ile szamną i błyskotliwą frazeologją — metodą zwykłą dla całego ich obozu.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Której

# W N I S Z Y L I T E R A T U R A — S Z T U K A — T E A T R

# M U Z Y K A — F I L M — R A D J O

Henryk Heine.

## Z „Nowej Wiosny”

przekład Stanisława Miłkowskiej-Iwańskiej

29

*Był raz król stary, sioły,  
miał w sercu żal, miał dużo lat,  
lecz żonę król sędziwy  
miał młodą, jako kwiat.*

*I był raz paź prześliczny,  
miał płońch myśli, miał włos, jak len,  
za młodą swą królową  
jedwabny nosił tren.*

*Czy wiesz tę starą piosnkę,  
jej słodki dźwięk, jej smętny czar?  
— Umrzeć musieliby oboje,  
bo się kochałi bez miar.*

41

*Niby starca twarz pocięta  
wyglądają dziś niebios —  
— jednooka twarz, objęta  
chmur siozową zamiast włosów.*

*Gdy na ziemię twarz przekłeta  
spójrzy, wędnie wszystko kwiecie,  
wiednie miłość i piosenka,  
w ludzkich sercach, w całym świecie...*

Kazimierz Idczak

## Plakat na czele grafiki

Nowoczesny plakat, który wyszedł z dziedziny grafiki, dziś jest już samodzielną gałęzią sztuki. Nasze stulecie jest najświetniejszą jej epoką. Rozwój przemysłu, handlu, techniki, ustroj demokratyczny państw — a tem samem chęć spopularyzowania i wpływów sztuki — wszystko to wysunęło grafikę i t. zw. grafikę użytkową na czoło sztuk plastycznych.

Dzisiejsza sztuka ulicy, a szczególnie plakatom ma zastąpić w nieco innej formie dawną sztukę dostępną dla wszystkich. Barwne malowidła fasad domów mieszczańskich, malownicze pochody kostiumowe, procesje i wiele innych imprez, które wyparły nowe życie, dziś monotonną szarą plasmę ulic czy polami parkanów przedmieścia ożywia barwny plakat. Nowej sztuce przypadło wielkie zadanie podniesienia wyglądu ulicy, do niedawna tak za niedbaną, i wyrobienie kultury estetycznej w szerokich warstwach społeczeństwa. Plakat ten elementarny organ reklamy pod płaskoczną reklamą mydła czy plakatu przedwzrostowego, dociera wszędzie, do miejscowości najdalej położonych od środowisk artystycznych. Jest pierwszym nauczycielem piękna i estetyki. W Polsce doniedawna nieludnie pogardzano tą nową sztuką. Trzeba wiedzieć, że po dziś dzień uważa się za arcydzieło, sztyl handlarza obrazów malowany przez Antoine Watteau. Manet rysował afisze do wydawnictw księgarskich. Nie są to wyczerpujące przykłady.

Obecnie wszędzie a szczególnie zagranicą poświęca się tej nowej demokratycznej sztuce szeregówi malarzy o głośniejszych nazwiskach. Pionierem polskiego plakatu jest Tadeusz Gronowski. On to zdźniął polską sztukę ulicy z chaosu i dyktantstwa, dał jej właściwy kierunek, po linii którego idzie dziś szereg młodych malarzy i grafików. Bez przesady możemy powiedzieć, że polska sztuka plakatu i grafiki użytkowa, rywalizuje dziś może tylko z francuską, bijąc te dziedziny sztuki innych narodów.

Na zakończenie trochę o plakacie na terenie Wilna. Widzimy tu przeważnie dzieła importowane. Mało rozwinięte życie przemysłowe, główny konsument plakatu nie daje możliwości rozwoju tej sztuce. Nawet nasze Targi, których dyrekcja zdawałoby się powinna być zainteresowana się plakatem artystycznym — nieudolnym rozpisaniem konkursu zamknęła udział wielu artystom. Wynikiem tego jest kompromitująca fakt nadawania 2 (dostownie dwóch) plakatów na konkurs. Natomiast należy pochwalić inicjatywę dyrekcji Targów w urzędzeniu pierwszej w Wilnie wystawy plakatu międzynarodowego.

Szkoda tylko, że dyrekcja Targów, urządzając wystawę nie pomyślała o powołaniu komisji artystycznej.

Komisja ta miałaaby dużo pracy, kwalifikując poszczególne plakaty, gdzie oczywiście znalazłaby część eksponatów różnych narodów, musiałaby odpaść, podnosząc tem wystawę na należyty poziom.

Nawet strona techniczna miała usterki. Np. w dziele plakatu turystycznego umieszczono całe kolekcje plakatów szopkowych i innych nie mających nic wspólnego z turystyką.

Aleksander Rynkiewicz

## HISTORIA

Przed tysiącem lat w żyznych dolinach Noteci i Odry

porosłych przez puszcze bukowe, od wschodu palone przez hordy,  
zachód z wschodem spinały łuny w czerwony grzebień,  
wypruto korzenie jak żyły i sochy huczały o krzemieniu.

Powstały osady i wioski na ziemi od trawy parnej  
mleczne krowy wracające z pastwisk, przeciągły ryczały do jezior,  
w zagrodach tegie dziewczęta tarty sypkie zboża na żarnach,  
po lecie na bory i drogi chmury padały cieniem i miedzią.

Na kraj ten plemiona z zachodu napierać zaczęły i szarpać,  
od Łużyce na wschód na Pomorze od Braniboru przez Szczecin,  
i choć Słowianie przyjęli dawną religję z Karpat,  
dlugo krzyże kościołów błyszczały od ognia jak ciała dzieci.

Jak przed tysiącem lat dzisiaj forty spadkobierców po mieczu,  
artylerja, magazyny, ezolgi. Jak przed tysiącem lat obrócone na Zachód.  
Na ołtarzach tak samo żółte dłonie krzyżów konają  
w nawach opadłych kolumnami oczu śpięły kobiety wianem językiem średnio.

W nawałkach opadłych kolumnami oczu śpięły kobiety wianem językiem średnio.  
wiecza.

W nawałkach opadłych kolumnami oczu śpięły kobiety wianem językiem średnio.  
wiecza.

## BÓL I ŚTNIENIA

nie było smutniejszego od ciebie, poeta umarły zawczasem.

Musiałeś życie ominąć, musiałeś życie prześnić.

Widma na twoich tropach sży i cieni fatalności,

Łasy ci były zbyt sumnie — ludzie zamado realni.

I każda barwa zbyt żywa, i każdy głos, zbyt donośny,

A pocałunki, uśmiechy, w zaświaty cię wdośły.

Rosły ci w uszach słowa, roztopiały się nagłe kontury,

Jawa snem ci mizyla — płynęła rzeka, zbyt donośny...

Byles a jednak nie byles przez nikogo nieodszukany.

Chodziłeś w mece — pytałeś: — gdzie jest ten koniec wieczny?...

Nie znali cię przyjaciele, ani dziewczyny ramiona,

Nie przygarnęły tęsknoty — człowieka o duszy zgnębionej!

Nie miałeś pociechy — chwile kapoty jak rękę w termometrze,

Gięły cię ich ciężary — wolałeś być bosną na wietrze,

Smutek, z gwiazd spływający smugą po mlecznej drodze,

Schylał się, szeptał na ucho, że czas już odchodzić...

Usłuchałeś — chłopce stracony, umarły zawczasem —

Musiałeś życie ominąć, musiałeś życie prześnić.

głęboko przemysłane feljtony p. t. „Liturgia w powieści polskiej”.

Poeta tłumaczy także słynną sekwencję „Dies irae” przypisywaną franciskanin. T. Celano. Hymn ten przekładano wielokrotnie na różne języki. W Polsce tłumaczył go: Ks. Stanisław Grochowski, Bohdan Zaleski, Antoni Czajkowski, Ignacy Hołowiński, Jan Zahradnik i ks. Tadeusz Karyłowski. Zdaniem Piszczyńskiego przekład Zahradnika jest najbardziej udany.

Zahradnik prócz swych nawróśków indywidualistycznych utworów umieszczał w „Słowie Polskim” wiersze okolicznościowe do których nie przywiązywał wagi, i nie podpisywał ich nigdy swoim nazwiskiem.

W ciągu lat 1925 — 1929 „stworzył” ponad czterysta wierszy okolicznościowych. Są to wiersze przeważnie słabe chociaż trafiają się między nimi udane satyry, dotyczące spraw regionalnych.

Ujmującą cechą poezji zahradnikowej — mówi dalej Piszczyński — jest szczerść, wytworna prostota i siła wyrazu artystycznego... Był poetą tworzącym z impetu wewnętrznej to do pisał tylko wtedy, gdy co napisać... Zagadnienie formy nie wysuwało się u niego na plan pierwszy... Tworzył formę kunstowaną, która wiodła ze swobodą i maestrią, ale upodobał ją zawsze kompleksem treściowym”!

Zahradnik — to wizjoner, jak Słowacki i Wyspiański.

Metoda jego obrazowania operuje żywotnością, ruchem i akustyką. Jego poezja jest poezją spirytualistyczną: odbarwioną i zde-materyjalizowaną.

Proza Jana Zahradnika zasługuje na uwagę, chociaż jest znacznie skromniejsza od poezji. Znamienny fakt, że ma zakrój wojowniczy. Pierwsze sprawozdanie teatralne i literackie drukuje w r. 1922. Pisz wówczas recenzję o satyrze Magdaleny Samozwanec p. t. „Na ustach

grzechu”. Walczy ze „Skamandrem” i „Wiadomościami Literackimi” w artykułach „Fabrykanci słów”, „Falszerze rzeczywistości” i „Hamlet w knajpie”. W odpowiedzi Władysław Broniewski pisze recenzję „Ludziom smutnym” p. t. „Niepotrzebna książka”. Nazywa w niej Zahradnika epigonem Młodej Polski Przytem zmienia treść artykułów swego przeciwnika p. t. „Wierszem i prozą”. W artykule tym Zahradnik stara się wykazać jałowość najnowszej liryki. Zaznacza, że poezja powojenna posługuje się szablonami. Broniewski odwraca intencje poety na jego niekorzyść. Zahradnik mimo to szuka w dalszym ciągu walorów treściowych w poezji i w artykule p. t. „Karty-niaryz pracy” wypowiada ujemny sąd o „Rzemiosłach” Mieczysława Brauna. Nie umie on puszczac plazem żadnych uchybień bez względu na osobę twórcy.

Zainteresowanie Zahradnika prozą ujawnia się w licznych artykułach i recenzjach dzieł Żeromskiego, Grabieńskiego, Perzyskiego, Kadena — Bandrowskiego, Gwizda, Krzywoszewskiego.

Poetę interesuje także żywo sprawa teatru polskich. Wgląda za kulisy, utrzymuje stosunki osobiste ze sferami teatralnymi, stwierdza najrozmaitsze błędnosci jak: brak odpowiedniej ilości rzetelnych sztuk, wygórowane żądania aktorów, rywalizacja kina. Drukuje też sporo sprawozdań z przekładów różnych literatur obcych, oraz szereg artykułów, dotyczących aktualnych kwestyj społecznych. Dzięki zainteresowaniu się teatrem zajmującemu autorzy piszący o teatrze, a specjalnie Kornel Makuszyński. W r. 1925 umieszcza w „Słowie Polskim” dwa feljtony p. t. „Teatr, teatru, teatrowi”. Omawia w nich twórczość Makuszyńskiego. Po dwóch latach rozszerzył te uwagi pisząc małe studium p. t. „Kornel Makuszyński i jego wianem zwiędziad”. Dowodzi, że talent autora „Rzeczy wesolych”, skądinąd

## KILKA UWAG

## o ilustracji muzycznej do „Dziadów”

W INSCENIZACJI LEONA SCHILLERA

O muzykalności Schillera słyszałem wiele. Jego Pastorałki wystawione w Reducie przed kilku laty wzbudziły we mnie duży szacunek dla wiedzy muzycznej autora. To też nie dziwne, że poznania Schillera odebrałem niecierpliwie, zwłaszcza, że miałem z nim współpracować w Dziadach a tem samem zetknąć się na terenie teatralno-muzycznym.

Zetknięcie to było dla mnie nietylko wielką satysfakcją, jak daję zawsze obcowanie z wybitnym artystą, ale stanowiło jednocześnie doskonałą szkołę w pracy teatralno-muzycznej. Dotychczas spotykane formy współ pracy nawet w Reducie, nie zdawałyby mi się. Wynikało to zapewne z małego uswiadomienia muzycznego reżyserów, z którymi pracowałem raczej intuicyjnie, aniżeli świadomie, nie razesze zdaję sobie sprawę o co chodzi Teatrowi, skoro muzyka była w porządku. W większości wypadków współpracę polegała na zastosowaniu jakiejś t. zw. w gwiazre teatralnej „muzyce”, i na tem koncie. Bardziej świadomie pracowałem w ubiegłym roku Bujalski, chociaż i on nie mając takich kwalifikacji muzycznych jak Schiller, robił błędy w samej technice wykonawczej.

Schiller rozumie doskonale, że ilustracja muzyczna jest tylko jednym z współczynników widowiska, podobnie jak dekoracja, kostium, światło. Ale jednocześnie czynnikiem równorzdnym a nie podrzędnym, i to jest ważne, gdyż tylko takie stanowisko dyktować może słusne konsekwencje.

Dziady są w inscenizacji Schillera misteryjum. Stąd wywodzi się cały podkład muzyczny poematu, tak w treści jak i formie. W treści dostosowanie wybranych utworów do epoki w formie poparcia całej akcji na tle dźwiękowym.

Schiller rozwiązuje stronę muzyczną w trojaki sposób:

a) śpiewem, b) rytmiczną deklamacją wzgl. melodeklamacją, c) ustępnymi instrumentalnymi (absolutną muzyką).

Ad a) śpiew gra w Dziadach dominującą rolę. Melodia z Widm Moniuszki „Ciemno wszędzie” jest podstawą muzyczną misteryjum, wypływającą z koncepcji reżyserkiej. Obrzędowa ta melodia jest naczelnym motywem poematu. Śpiewa ją chór unisono z towarzyszeniem orkiestry w oktawach. Naturalnie śpiew ten operuje frazą muzyczną swobodnie aniżeli śpiew zwyczajnego chóru. Różnicę używa formy recytacyjno-psalmodycznej, lub też antyfonalnej (Śpiewanie na przemian).

wielki, uległ straszliwej maniere. Wybór tematów i efektywność stylu sprawia, że Makuszyński jest czytany. Ale przez to pisarz zostaje skazany na monotonię treści i szablonu formy. Zahradnik podkreśla kwietyzm i sybarytym Makuszyńskiego, który pasie się resztkami swego talentu i nie czyni zbytnich wysiłków, by pracować intelektualnie i artystycznie.

Gdy się przyjrzemy dorobkowi artystycznemu Zahradnika odniesiemy wrażenie urywanych akordów. Życie poety było zakrótkie. Oddaje głos Mieczysławowi Piszczykowskiemu: „Spuszczana literacka Zahradnika — jakkolwiek wybitnie indywidualistyczna — jest w pewnej mierze znamiennym wytworem młodego pokolenia powojennego. Wczesna dojrzałość, przewyciężenie szybkie naiwności, zdecydowane stanowisko w każdej sprawie, synteza realizmu i spirytualizmu w stosunku do życia i świata — oto cechy Zahradnika, łączące go z ogółem rówieśnej młodzieży.

Zahradnik widzący w poezji tajemnicę wiary jest jednocześnie entuzjastą wyciężonej pracy rozumu”.

Ale nie wszystko jeszcze zostało uwadgadnione w poezji. Zostaje cecha wiążąca go jeszcze silnie z młodem pokoleniem: bezkompromisowość i ofiarność.

„Gotów był zawsze, z wielkopańską nieublagalnością narazić się wpływom osobom i grupom, jeśli działalność ich uznał za szkodliwą, a wartość za przereklamowaną.

Jakieś słonec promieniuje z postaci tragicznej Jana Zahradnika, utracjusza talentu i sławy, szermierza odwiecznych a zawsze żywych ideałów dobra, prawdy i piękna”.

\*\*\*

Irracjonalny ból i smutek istnienia, nienasycona żądza poznania, tajemniczy czar śmierci, sugestywna wizja zaświatów, głęboki ton uczuciowy, artyzm języka — oto zasadnicze motywy twórczości zmarłego przedwcześnie poety. Nie pożałuje, kto się w tę twórczość zaangażuje.

Anna Nielawicka.

## Historja rozwoju książki litewskiej

## I DRUKOWE PERJODYCZNYCH

Przedostają się do nas z Litwy wiadomości, że w roku 1930 wyszło tam ponad tysiące nowych druków, że najpoczytniejszy tygodnik dla ludu „Mūsų Rytojūs” posiada sto tysięcy prenumeratorów, co na 2 1/3 miliona mieszkańców Republiki stanowi pokazne efekty. Wiele dla czytelnika polskiego w Wilnie niepokładnie ciekawem być może zaznajomienie się z historją książki i czasopism litewskich w przeszłości. Wiele materiału o historii rozwoju druków litewskich daje prace profesora Wacława Birżiński: „Lietuviški knygu istorijos bruošai”, Kaunas 1930. (Rysy historyczne książki litewskiej). „Lietuvių knygos augimo etapai”, Kaunas 1930. (Etapu rozrostu książki litewskiej. i „Is musu laikraščiu paaiteis” 1933. (Z przeszłości roztotu czasopism litewskich). Z tych dzieł dowiadujemy się, że pierwsza książka litewska wyszła w Królewcu w roku 1547. Był to „Catechizmas prašti szadei”... Mażyvda (Mosvičius). Rzecz eiekawa, że do tego pierwszego druku litewskiego dodał pierwszy litewski elementarz „Pygus ir trunpas mokslas skaititi yr raseyti” (tania i krótka nauka czytania i pisanja).

Pierwsze druki w wieku szesnastym były wydawane przez protestantów głównie w Prusach. Katolicy zaś zaczęli wydawać książki litewskie w Wilnie o 50 lat później. Kanonik Dauksza wydał Katechizm w r. 1595 i Postyllę w roku 1599. Rzech charakterystyczna, że język ówczesnych druków był o wiele czystszy (mniej naleciałości obcych), niż w wieku XVIII-ym. W wieku XVI ukazywały się druki litewskie tylko o treści religijnej tak protestanckiej jak i katolickiej. W wieku XVII-ym zjawia się pierwszy słownik, wydany przez księdza Szarytę w Wilnie w r. 1629). „Dictionarium trium linguarum in usu studiosae inventutis” i w ciągu niespełna stu lat słownik doczekał się aż 5-eiu wydań (1629, 1631, 1642, 1677 i 1713).

Pierwszą gramatyką (Gramatica Lituanica) wydał w Królewcu Daugel Klein w r. 1653. Litewska literatura piękna datuje się od Chrystiana Donuelaitisa (Donalitiusa) (1714 — 1780) w Prusach, o którym już Adam Mie-kiewicz wspomina w wyjaśnieniach do pierwszego wydania „Grażyni”, a którego słynne dzieło poemat „Metai” (Rok) zostało w roku bieżącym przetłumaczone na język polski. Począwszy od wieku XIX-go datują się pierwsze czasopisma. W roku 1832 w Tyliży wyszedł z druku miesięcznik misyjny, protestancki pod tytułem „Nusidavimai” — (zdzenia). Później zaczęły się zjawiać w tym czasopiśmie więcej, głównie na terytorjum Litwy Pruskiej, a w roku 1883 ukazała się slynna „Ausra”, przeznaczona już dla katolików.

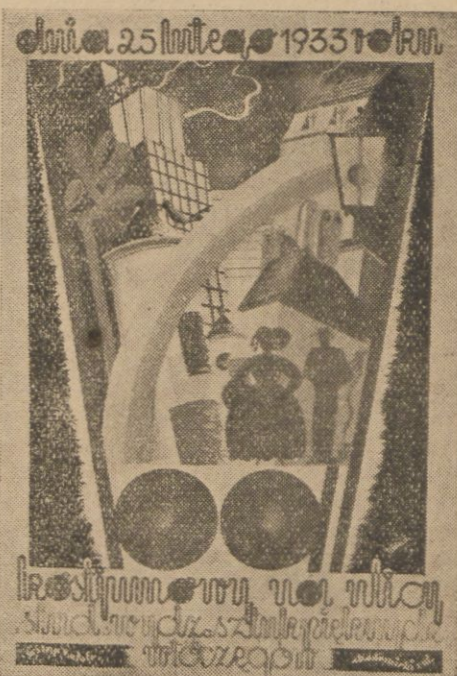
W pierwszym czteroletnim okresie egzystencji „Ausry” zaczęło się różniczkowanie polityczne społeczeństwa litewskiego; Pojawily się czasopisma demokratycznie radykalne „Karpas”, „Ukininkas”, chrześcijańskokatolickie „Apžvalga”, „Tevynės Sargas”, i socjalistyczne „Lietuvos darbininkas”, „Aidas” i inne.

Po zniesieniu zakazu druków litewskich oczekankami hiećiskimi w roku 1904, historia druków litewskich wkroczyła na tory szersze i przed wojną ukazała się już pokazna ilość książek i czasopism o różnorodnej treści i kierunkach.

Ten krótki rzut oka na dzieje książki litewskiej, służę może za podstawę dla dociekających nad obecnym rozwojem literatury litewskiej w państwie niepodległem.

Dr. Tadeusz Szeligowski.

Młodzi plastycy wileńscy



Kazimierz Jodczak

Plakat

## Przegląd Współczesny o Żeromskim

Numer listopadowy „Przeglądu Współczesnego” przynosi dwa wartościowe artykuły o Żeromskim. Pierwszy „Stefan Żeromski. — Stan i postulaty badań” wyszedł z pod pióra Jana Hulewicza. Zawiera dokończenie artykułu drukowanego w temże piśmie w roku bieżącym w podwójnym numerze (lipiec — sierpień). Autor czyni przegląd wszystkiego, co o Żeromskim pisano. Przedewszystkiem orientuje czytelnika w krytyce która spotkała Żeromskiego za życia. Sądy rzeczowe i naprawdę godne krytyki literackiej toną tam w powodzi ehlukbracji, atakujących lub też wychwalających utwory Żeromskiego z powodów poza estetycznych, przedewszystkiem politycznych i moralizatorskich. Z tej powodzi stara się Hulewicz wyłowić i zsumować te sądy krytyczne, które wyprzedzając ściśną pracę naukową nad twórczością Żeromskiego trałafiały intuicyjnie w sedno. Potem następuje przegląd prac, które można w ścisłym tego słowa znaczeniu nazwać krytyczną i historyczno-literackimi. Wreszcie wskazuje autor na zagadnienia w twórczości Żeromskiego, które domagają się naukowego opracowania, bez których ostateczna monografia o tym pisarzu jest niemożliwa. Tu należą: dokończenie monografii, zapoczątkowanej przez Piotrun — Noyzewskiego, wyświetlenie wpływów romantyzmu i pozytywizmu na Żeromskiego, oświetlenie zależności Żeromskiego od współczesnych mu myślicieli, szczególnie Stanisława Brzozowskiego i Edwarda Abramowskiego. Związek ideowych podstaw twórczości Żeromskiego z indywidualizmem Jerzego Sorela również wymaga się pracy analitycznej. Wreszcie dotychczas nie oświetlono należycie stosunku Żeromskiego do nauki polskiej.

Drugi artykuł napisany przez Viktora Dode odśladnia nieco tajniki pracy nad ustalaniem poprawnego tekstu utworów Żeromskiego dla przyszłych ponownych edycji jego dzieł. Okazuje się, że zwykła zasada uważania najpóźniejszego wydania autorowanego utworu za najbardziej obowiązujące w tym wypadku zawodzi. Na podstawie mozołnych docieknięć i skomplikowanych wywodów Doda wykazuje, że Żeromski sam korekty roboty niestannanie, może nawet niedbałe. Dla edytorów był również pod tym względem bardzo wyrozumiały. Skutkiem tego w późniejszych wydaniach spotykamy wiele wypaczeń tekstu, niezależnych od autora i niedostrzeżonych przez niego, które należałoby, według Dody, skorygować według wydań wcześniejszych.

## Józef Pleśkiewicz LISTOPAD

Kiedy dobrze zrozumiesz logikę wieczorów,  
które z nieszczęśliwego nieba sypią się na domy,  
rysny splekanych ulic ścierając i macając,  
aż miasto gubi szczyty parków i klasztorów,  
zrasta się w masę, sieje światłem jak próchno,  
płyta zła, koniecznie cierpienia świadomą,  
pamiętając, nieszczęsne życie, zapalając płonącą,  
dłonią broniąc przed nocą, wystarczy dmuchnąć.

## CZASOPISMA ZAGRANICZNE

× W numerze 176 „l'Art Vivant” znajdujemy ciekawe zestawienie kilku obrazów Van Gogha, przedstawiających motywy z miasta Arles, z fotografiami tych samych motywów. Van Gogh zamieszkał w Arles w r. 1888. Namalował, między innymi, most w Arles, wiadukt, fronton klasztoru Saint-Remy. W obrazach jego, przy konfrontacji z fotografiami, uderza niezwykła jak na impresjonistę ściśłość w odwzorowaniu rzeczywistości.

× Nr 12 miesięcznika „Die Kunst” przynosi kilka prac Hermana Friedricha (Innsbruck). Są to kompozycje rzeźbiarskie, wykonane z cienkich wstążek metalowych. „Boks”, „Narciz”, „Bieg”, „Skok na nartach” — unoacniają, ile ekspresji wydobyc można z tego niezrzeźbiarskiego, wydawałoby się, materiału.

× W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” (19 listopada) umieszcza Boy obszerny artykuł o Jehan Rictus, popularnym piosenkarzu paryskim z końca szesnastego stulecia, nazywając go Villonem w cylindrze. Właśnie i „Nouvelles Littéraires” z dnia 11 listopada zajmują się tym piosenkarzem, przytaczając artykuł o nim p. Leona Bloy z roku 1903, kilka jego wierszy i anegdota z życia. Kto wie, czy Boy nie ma racji, rojując Rictusowi wspaniałe miejsce w literaturze francuskiej.

# NA FRONCIE SPORTOWYM

## W kilku wierszach

Pod przewodnictwem p. wicejowody Jankowskiego odbyła się konferencja, na której jednogłośnie uchwalono wziąć udział w wystawie turystyki i sportu zimowych, która będzie wkrótce otwarta w Warszawie.

Na wystawie te Wileńszczycy wysłali szereg eksponatów sportu narciarskiego, mapę rejonu Włocławek i okolice, mapę schronisk turystycznych, a przemysłowcy wileńscy wysłali swoje wyroby.

Specjalnie wybrana Komisja czuwać będzie nad obsadzeniem wystawy warszawskiej przez Wilno.

Polski Związek Łyżwiarski organizuje w tym sezonie szereg treningowych i instruktorzkich kursów łyżwiarskich w Polsce.

Od dnia 20 bm. do 2 grudnia odbywa się w Katowicach kurs treningowy dla czołowych naszych zawodników w jeździe figurowej.

W połowie stycznia w Warszawie rozpocznie się kurs instruktorów dla przewodników i instruktorów łyżwiarskich w jeździe figurowej. Kurs prowadzić będzie instruktor Decombe.

W obecnym sezonie zimowym odbędą się „zimowe mistrzostwa” w grach sportowych. Obejmą one nie tylko siatkówkę pań i panów, jak w roku ub. lecz ponadto i koszykówkę.

Najpierw rozegrane zostaną mistrzostwa w poszczególnych okręgach, poczem zwycięzcy okręgowi spotkają się między sobą w meczach finałowych, które odbędą w lutym 1934 roku.

Na ostatnim posiedzeniu Pol. Zw. Bokserskiego ustalono został nowy termin indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski. Zawody odbędą się w dniach 2 — 4 marca 1934 r.

Zawody mistrzowskie odbędą się w Poznaniu. W związku z przypisaniem terminu mistrzostw Polski — rozgrywki o mistrzostwo okręgowo zostaną przyspieszone.

Wileńscy pięciarce, jak już podawaliśmy, otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach w Rydze i Tallinie. Zarząd okręgowy zwrócił się do P. Z. B. z prośbą o zezwolenie na wzmocnienie reprezentacji Wilna paroma pięciarzami Warszawy i Łodzi.

Mistrzostwa Europy na rok 1934 w jeździe figurowej na lodzie pań i panów odbędą się w Pradze. Międzynarodowy Zw. Łyżwiarski ustalił następujący dla obu konkurencyjnych skład obowiązkowych figur: 11, 21a i b, 22a i b, 34 a i b, 40 a i b.

W myśl nowych przepisów na wykonaniu obowiązkowych figur w jeździe pań przewidziano 4 minuty, dla par — 5 minut.

Wyjazd Kusocińskiego na kurację do Wiednia nastąpi niebawem, najprawdopodobniej jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. Poza zbiórką prowadzoną przez Przegład Sportowy, zarząd klubu Warszawianka czyni starania o uzyskanie poparcia u władz rządowych.

W dniu 24 bm. przystąpiono w Pradze do budowy boiska sportowego. Brak boiska dawał się dotkliwie odczuwać zarówno młodzieży szkolnej, jak i oddziałom strzeleckim i innym organizacjom.

Sprawozdanie z przebiegu tegorocznej letniej akcji obozowej w Związku Harcerstwa Polskiego ujawnia imponujące cyfry i wspaniałe wysiłki Związku na polu obejmowania akcją obywatelstwa jaknajszersze masy młodzieży.

W czasie ub. wakacji zorganizowano 326 obozów harcerskich z 7500 uczestnikami, oraz 886 obozów harcerskich z 22.360 uczestników. Ogółem więc w ciągu lata przez obozy harcerskie przebrnęła się ogromna liczba, 30 tys. młodzieży. Liczy się nie obejmują obozów harcerskich instruktorów, których kilkadziesiąt odbyło się na terenie kraju.

Dotychczas w tenisie istniał zwyczaj, iż bezpośrednio niemal, bo zaledwie po dwutygodniowej, a czasami nawet po tygodniowej przerwie po zawodach o mistrzostwo Polski w tenisie z udziałem zawodników zagranicznych. Dlatego też zachodziły wypadki przemęczenia graczy i niektórzy z nich, jak n. p. w roku ub. Theozyski, woleli zrezygnować z udziału w mistrzostwach krajowych by możliwie wypościć stanąć do daleko trudniejszych mistrzostw międzynarodowych.

W tym roku zaprowadzono na huc zniana. Polega ona na tym, iż narodowe mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w sezonie wiosennym, najpóźniej w końcu czerwca, natomiast mistrzostwa w obszarze międzynarodowej w końcu sierpnia.

## Sportowo-towarzyski wieczór ŻAKS'u

Żydowski Akademicki Związek Sportowy, jest na terenie Wilna najmłodszą, ale też i — trzeba to stwierdzić bezstronnie — najwiotlejszą organizacją sportową. W dniach powszechnego zastojów, a równoległego z tem, przesilenia, notowanego niemal we wszystkich klubach wileńskich (na szczęście, już znów jest lepiej i kluby, po przeżyciu kryzysu wracają do uawniej formy), ŻAKS rozwija się, tworzy nowe sekcje, zwiększa liczbę swych członków.

Po części oficjalnej odbyła się część koncertowa, na program której złożyło się szereg ciekawych numerów wykonanych przez członków Klubu.

Specjalnym uznaniem zebranych cieszyli się występem chóru rewellersów pod umiętnym (jak się o tem mogliśmy przekonać) kierownictwem p. S. Ginzburga, dwie melodie, odgrywane przez p. M. Aronowicza, kuplety muzyczne p. A. Ney'a oraz tańce p. Erny Lon donówny.

Dobrym pomysłem było wstawienie do programu tej sportowej imprezy specjalnego numeru sportowego napisanego przez p. E. Jara.

Konferensierował ad hoc dokończony w sposób publiczności red. J. Kowarski.

Tańcami — „do białego ranka” — zakończono wieczór o którym należy powiedzieć na zakończenie: pozostawił bardzo miłe wspomnienie.

## PZLA ignoruje okręgi „prowincjonalne”

Całkowicie pominięto Wilno, przy układaniu kalendarza lekkoatletycznych mistrzostw Polski na rok 1934, wywołano to nas ogólnie rozgorzyczenie. Polityka Pol. Zw. Lekkoatletycznego ignorująca drobniejsze, a przez to samo, raczej bardziej na opiekę i pomoc zasługujące, okręgi, która w tych sprawach jest zawsze wielką, niezbadaną tajemnicą, wywołało nie mniejsze niezadowolenie i w innych okręgach.

Wiadomym jest, że specjalnie gorąco pożądaną są przez okręgi główne mistrzostwa Polski panów, gdyż są one prawdziwym złotem jankielom. Organizatorzy, nie zwracając zawodnikom kosztów przejazdu, czerpiąc pokójne zyski ze sprzedawania biletów wstępu zasilają w ten sposób wydatnie swoje, najeźdźcą puste, kasy.

O przyszłoroczne mistrzostwa zabiegali jednocześnie: Kraków, Lwów, Warszawa, Łódź a także i jeden z najmłodszych okręgów — Białystok. Kandydatury te odpadły, gdyż mistrzostwa organizować będzie Poznań.

Przyznaniem mistrzostw Poznaniowi nie jest wielkim błędem, gdyż Poznań posiada znakomitych zawodników, ma wielkie za sobą zasługi, lecz Poznań miał mistrzostwa w 1930 roku, to też kandydatura Białegostoku zasługiwała, naszym zdaniem, na większą uwagę.

Białystok prosił o ten zaszczyt (no i o wynikającą z tego pomoc kasową) pierwszy raz, legitymując się przytem taką żywotnością organizacyjną i takimi wynikami pracy, jakie w historii naszej lekkiej atletyki nie miały jeszcze precedensu. Najmłodszym w Polsce ośrodek lekkoatletyczny w ogólnej punktacji ostatnich mistrzostw zajął zaszczytne drugie miejsce, przed Warszawą nawet. Białystok zdołał więc tytułów mistrzowskich, następuje drugie zwycięstwo Jagiellonii i dwa doskonałe rekordy Polski.

Białystok jednak mistrzostw nie otrzymał. W ub. tygodniu zarząd okręgu białostockiego nadał do PZLA pismo, w którym zgłosił protest przeciwko nieprzydzieleniu mu głównych mistrzostw Polski dla panów, a stało się to, podkreślił demonstracyjnym złożeniem mandatów.

Zgłaszanie demisyj stało się teraz modne. Zanim dadcie ogłoszenie do pism wileńskich w sprawie ogłoszenia i ceny ogłoszeń i zajęcie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do SŁOWA oraz do wszystkich pism TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO

Garbarska 1, tel. 82.

sa Klubu dr. Feigenberga, p. Kryńskiego, kpt. Ostrowskiego, komandora raidów mec. J. Pręssa, przedstawicieli klubów oraz p. Starosty Kowalskiego, który w przemówieniu swym podkreślił wszystkie dodatnie cechy działalności ŻAKS'u, jako organizacji, grupującej w swych szeregach ponad 600 członków — żydowskiej młodzieży akademickiej oraz w ogóle znaczenie sportu jako czynnika wychowawczego.

Po części oficjalnej odbyła się część koncertowa, na program której złożyło się szereg ciekawych numerów wykonanych przez członków Klubu.

Specjalnym uznaniem zebranych cieszyli się występem chóru rewellersów pod umiętnym (jak się o tem mogliśmy przekonać) kierownictwem p. S. Ginzburga, dwie melodie, odgrywane przez p. M. Aronowicza, kuplety muzyczne p. A. Ney'a oraz tańce p. Erny Lon donówny.

Dobrym pomysłem było wstawienie do programu tej sportowej imprezy specjalnego numeru sportowego napisanego przez p. E. Jara.

Konferensierował ad hoc dokończony w sposób publiczności red. J. Kowarski.

Tańcami — „do białego ranka” — zakończono wieczór o którym należy powiedzieć na zakończenie: pozostawił bardzo miłe wspomnienie.

Wiadomym jest, że specjalnie gorąco pożądaną są przez okręgi główne mistrzostwa Polski panów, gdyż są one prawdziwym złotem jankielom. Organizatorzy, nie zwracając zawodnikom kosztów przejazdu, czerpiąc pokójne zyski ze sprzedawania biletów wstępu zasilają w ten sposób wydatnie swoje, najeźdźcą puste, kasy.

O przyszłoroczne mistrzostwa zabiegali jednocześnie: Kraków, Lwów, Warszawa, Łódź a także i jeden z najmłodszych okręgów — Białystok. Kandydatury te odpadły, gdyż mistrzostwa organizować będzie Poznań.

Przyznaniem mistrzostw Poznaniowi nie jest wielkim błędem, gdyż Poznań posiada znakomitych zawodników, ma wielkie za sobą zasługi, lecz Poznań miał mistrzostwa w 1930 roku, to też kandydatura Białegostoku zasługiwała, naszym zdaniem, na większą uwagę.

Białystok prosił o ten zaszczyt (no i o wynikającą z tego pomoc kasową) pierwszy raz, legitymując się przytem taką żywotnością organizacyjną i takimi wynikami pracy, jakie w historii naszej lekkiej atletyki nie miały jeszcze precedensu. Najmłodszym w Polsce ośrodek lekkoatletyczny w ogólnej punktacji ostatnich mistrzostw zajął zaszczytne drugie miejsce, przed Warszawą nawet. Białystok zdołał więc tytułów mistrzowskich, następuje drugie zwycięstwo Jagiellonii i dwa doskonałe rekordy Polski.

Białystok jednak mistrzostw nie otrzymał. W ub. tygodniu zarząd okręgu białostockiego nadał do PZLA pismo, w którym zgłosił protest przeciwko nieprzydzieleniu mu głównych mistrzostw Polski dla panów, a stało się to, podkreślił demonstracyjnym złożeniem mandatów.

Zgłaszanie demisyj stało się teraz modne. Zanim dadcie ogłoszenie do pism wileńskich w sprawie ogłoszenia i ceny ogłoszeń i zajęcie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do SŁOWA oraz do wszystkich pism TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO

Garbarska 1, tel. 82.

## RAMON NOVARRO w pełnym filmie egzotyku

„ZÓŁTY KSIĄŻĘ”  
NOVARRO odśpiewa przepiękne chińskie pieśni miłosne. Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu dla młodzieży dozwolony. Dzielne: balkon 40 gr., parter 75 gr., wiecz. balkon 54 gr., parter od 90 gr. Seanse: 4, 6, 8 i 10 20

Dziś! Polski dźwiękowiec według fascynującej powieści A. Marczyńskiego

ze Stefanem Jaraczem w roli głównej  
p. t. „Biała Trucizna”  
Ceny niskie. — Sala dobrze ogrzana.

OSTATNIE DNI!  
„PAN”  
Alberf Prejean  
p. t. „T O T O”  
Wystawa bajeczna. Muzyka i pieśni cudowne. Nadprogram wspaniały. Sala dobrze ogrzana. Ceny zmienne.

Dziś największy aktorzy świata. 4 gwiazdy ekranu: boska GRETA GARBO, piękny RAMON NOVARRO oraz słynni Lionel Barrymore i Lewis Stone w wielkim filmie dźwiękowym p. t.

„LUX”  
„MATA HARI”  
Dzieje najgroźniejszej kobiety szpiega. Nad program: doskonałe dźwiękowe.

Dziś Król tenorów JAN KIEPURA ołśni wszystkich swoim śpiewem w najw. filmie świata p. t.

„ROXY”  
„PIEŚŃ NOCY”  
W filmie tym JAN KIEPURA wznosi się na wyżyny sztuki. Nadprogram: Uroczajne dźwięki dźwiękowe. Początek seansów: 4, 6, 8 i 10 20. W sob. i niedz. ed 2-jej. Dla młodzieży dozwolone.



— ST. IRZYK. Dzienny rozkład materiału naukowego dla V klasy publicznych szkół powszechnych. Książnica Atlas.

190 tematów i dyspozycji z jęz. polskiego, po 114 z historii, geografii i przyrody, 152 z rachunków, 76 z rysunków, 76 z zajęć praktycznych, wśród których oddzielnie podane są tematy lekcyjne i ich dyspozycje dla chłopców i dziewcząt, oraz uwzględniona kultura życia codziennego i lekcje wycieczkowe, jak to przewidują programy, 76 ze śpiewu, oraz 38 z ćwiczeń cielesnych, w których uwzględnione są lekcje ćwiczeń, zabaw i gier dla chłopców i dziewcząt, codzienne 10-minutowe ćwiczenia i lekcje wycieczkowe, oto co niechcąc wydana publikacja.

Radjo wileńskie  
PONIEDZIAŁEK, DNIA 27 LISTOPADA  
7.00 — 7.55: Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwilka gosp. domowego. 11.40: Przegład prasy. 11.50: Muzyka z płyt. 11.57: Czas, muzyka, dziennik pol. komunikat meteor. 13.00: Muzyka. 15.20: Program dzienny. 14.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Utwory S. Prokofiewa (płyty). 16.00: „Przed 1-szym regionalnym zjazdem w sprawach oświaty zawodowej w Wilnie — pogadanka. 16.10: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.40: Francuski. 16.55: Koncert 17.50: Codz. odekne pow. 18.00: „Idea” — treść problemów kultury narodowej” — odczyt. 18.20: Recital fortep. 19.00: Program na wtorek. 19.05: Z litewskich spraw aktualnych. 19.20: Rozmaitości. 19.25 — Feljton muzyczny. 19.40: Wil. Komun. sportowy. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Koncert żyweży (płyty) 20.30: Muzyka lekka. 21.00: „Tajemnica powodzenia książki” — feljton. 21.15: Koncert. 22.0: Transm. ze Lwowa. 22.25: Muzyka tan. 23.00: Komun. meteor. 23.05: Muzyka tan.

— Z ZEMSTY. Na ul. Chocimskiej porażono nożami Ksawerego Smirnowa (Chocim sk 57) lat 28. Poszwankowanego w stanie poważnym ulokowano w szpitalu św. Jakóba. Smirnow twierdzi, że napadł na niego dokonano z zemsty.

— POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. Na ul. Wielkiej samochód potrącił przechodzącą przez jezdnię Minę Gerszmanową lat 52 (Wielka 18).

— Na W. Puhulance spadł z koźła doręczkarz Chaim Grynspan. Wypadek zdarzył się w czasie gdy wystraszony koń poczał podkopywać i zaczęły dorozkać o słup. Grynspan rozbił głowę i pokaleczył rękę.

NA FILMOWEJ TAŚMIE  
„ŚWIATEŁ I CIENIE MACIERZYŃSTWA”  
„ROXY”  
Są filmy naukowe. Są też filmy sensacyjne. — Ten nie jest ani naukowy, ani sensacyjny, choć i jednym i drugim chciałby być. Coprawda można zaliczyć do naukowego, wykładu różne wykresy i rysunki ilustrujące statystykę urodzin, lub szeregina matemat. Można też nazwać sensacją sposób reklamowania się zapomocą obiecujących napisów jak „przerwywać ciężki” i inn.

Film jest zlepką niepowiązanych zdjęć klinicznych, dorobionych fragmentów aktorskich i wykresów.

Całe to pełnia wymaga porządnego ustatystyzowania, wyrzucenia połowy napisów i skorygowania fatalnie dobranej muzyki. Na ekranie odbywa się transfuzja krwi, a tu wależyki figlarne kokietery publiczność. — Z całości filmu ma wynikać przestroga dla lekkośmyślnych panien przed nierozważnym krokiem. Jednak poza niesamowitymi zdjęciami narzędzi chirurgicznych, które mogą się w noce przysnąć koszmarnym snem — film zamian przestrogi, pozostawia politowanie dla nieudolnych jego twórców.

Jako charakterystyczny objaw zanotować należy sporą frekwencję publiczności, szczególnie dorastających panien i młodzieńców, którzy już przestali wierzyć w bajki o boćkanie i chcą się na gwałt oświadczać. — Tad. C.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH  
Zapisy przyjmuje Inspektor Szkolny i kierownik wszystkich Szkół Powszechnych. Tam też nabywać można cegiełki Towarzystwa po 5 gr., 10 gr., 20 gr., 50 gr. i 1 zł.

1, 2, 3 pokojowe mieszkania  
oraz sklep z wygodami w cenie od 30 do 60 zł. do odnajęcia — Jagiellońska 8. Informacje u dozorczy.

Lekarze Lekcje  
Dr. Ginsberg  
Choroby skórne, wenereologiczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 Królewska 5 — 11. 14 — 8. Tel. 567.

KUPNO I SPRZEDAŻ  
POSZUKUJĄ PRACY  
Młoda osoba z ukończonym średnim wykształceniem i szkołą zawodową przyjmie wszelką pracę do dzieci. Może przygotować do szkoły — umie dobrze szyc i haftować. Laskawe oferty do Administracji „Słowa” sub M. M.

KUPIE niedrogo przemyślny plecyk kaflowy. Oferty do Administracji dla T. C.

Lokale Różne  
Modystka  
przyjmuje wszelką robotę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tańs i elegancko. Wielka 3 m. 16

Potrzebny większy pokój w centrum z prawem korzystania z łazienki i kuchnia. Laskawe oferty do Administracji dla W.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA ciepłego suchego i słonecznego z wygodami, 4-5 pokojowe w sąsiedztwie ul. Artilleryjskiej 1 m 3

POSZUKUJĘ pokoju z niekierującymi wjeściem w sąsiedztwie ul. Artilleryjskiej 1 m 3

POSZUKUJĘ pokoju z niekierującymi wjeściem w sąsiedztwie ul. Artilleryjskiej 1 m 3

POSZUKUJĘ pokoju z niekierującymi wjeściem w sąsiedztwie ul. Artilleryjskiej 1 m 3

POSZUKUJĘ pokoju z niekierującymi wjeściem w sąsiedztwie ul. Artilleryjskiej 1 m 3

POSZUKUJĘ pokoju z niekierującymi wjeściem w sąsiedztwie ul. Artilleryjskiej 1 m 3

POSZUKUJĘ pokoju z niekierującymi wjeściem w sąsiedztwie ul. Artilleryjskiej 1 m 3

# KRONIKA wileńska

Wschód słońca g. 7,10  
Zachód słońca g. 3,02

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.  
Z dnia 26 listopada 1933 r.

Cisnienie średnie 761  
Temperatura średnia +1  
Temperatura najwyższa +1  
Temperatura najniższa 0  
Wiatr: północno-wschodni.  
Tendencja barom.: zwykła.  
Uwagi: mgła.

PROGNOZA.  
W całym kraju pogoda chmurna i mglista, z zanikającymi opadami. W górach mroźno, pozatem lekki spadek temperatury. Słabe wiatry północno - wschodnie i wschodnie.

URZĘDOWA  
— Biura podań. Reflektujący na prowadzenie biur podań winni najpóźniej do dnia 10 grudnia zwrócić się do Starostwa o uzyskanie zezwolenia. Koncesje uzależnione będą od egzaminów jakim kierownicy biur będą podani.

MIEJSKA.  
— Nowy budżet. Wydziały zarządu miasta, zgromadziły już niezbędne dane do opracowania swych preliminarzy na rok przyszły i przesyłały je magistratowi. W związku z tem odbywają się już kolegalne posiedzenia prezydium miasta, na których projekt budżetu jest szczegółowo omawiany.

— Odrzucono rekurs. Jeszcze latem władze miejskie na zlecenie R. M. złożyły do Ministerstwa odwołanie od decyzji władz wojewódzkich które skreśliły 10 proc. dodatek komunalny pracownikom miejskim.

— Obecnie ministerstwo powiadomiło, że rekurs magistratu został odrzucony.

O kredyty na wodociąg i kanalizację. W swoim czasie magistrat zwrócił się do Funduszu Pracy o przyznanie dla Wilna na roboty wodociągowe - kanalizacyjne pół miliona złotych. Obecnie F. B. powiadomił że nie może udzielić tak dużych kredytów i zaleca zredukowanie planu robót. W związku z tem nowo opracowany kosztorys zamyka się sumą 200 tys. zł. które miasto prawdopodobnie uzyska.

SKARBOWA.  
— Upomnienia podatkowe. Urzędy skarbowe rozsyłały obecnie upomnienia płatnikom podatku dochodowego. W razie nieuwzględnienia należności w najkrótszym czasie nastąpi egzekucja całej sumy podatkowej.

WOJSKOWA  
— Baczność podoficerowie Rezerwy. W dniu 29 listopada r. b. o godz. 19-tej ze względu na przypadającą rocznicę powstania listopadowego i pięćlecie istnienia N. Związku odbędą się zebranie w lokalu własnym, przy czem zostanie wygłoszony odczyt o treści li-

— Bójka NA ZABAWIE. We wsi Kurprajanski podczas odbywającej się tam zabawy, wybuchła bójka. Ciężko poraniony został

— Zaczadzenie. Wskutek złytnego napażenia w piecu uległa zaczadzeniu rodzina Bialskich (Nowogrodzka 115).  
Pomoce zatrudnym udzieliło Pogotowie Ra-  
tunkowe.

— Bójka NA ZABAWIE. We wsi Kurprajanski podczas odbywającej się tam zabawy, wybuchła bójka. Ciężko poraniony został



ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 42  
1. G 18! grozi 2. H x e4 + +  
1. . . . . G e4, 2. S x e6 +, G x d3 x;  
3. S f4 mat!  
1. . . . . e4, 2. S e6 +, e3 +; 3. e4 mat!

ZADANIE Nr. 43  
S. Lewman (I nagr. „Il. Problema 1932)  
BIAŁE: K e2, W e1, W f8, G a8 G d6  
S b3, S d7, pionowy: d4, d5. (9)  
CZARNE: K e4, W h6, W h7, G d2, G a3,  
S e8, S f7, pionowy: f5, h5 (9).  
Mat w 3-ch posunięciach.

PARTYA Nr. 39.  
Sycylijska  
W. A. Rausner M. M. Botwinnik  
(Leningrad 1933)

1. e2 — e4 e7 — e5  
2. S g1 — f3 S b8 — e6  
3. d2 — d4 e5 x d4  
4. S f3 x d4 S g8 — f6  
5. S b1 — e3 d7 — d6  
6. G f1 — e2 g7 — g6  
7. G e1 — e3 G f8 — e7  
8. S d4 — b3 G e8 — e6!  
9. f2 — f4 0 — 0  
10. 0 — 0 S e6 — a5

Jeżeli 22 K h1 to 22... W x d5! 23. S x a5, f1 H +; 24. W x f1, H x d2;  
22. . . . . H a5 — a6 +  
23. H d2 — e2 G g7 x d4  
24. W d1 x d4 H a6 — b6!  
25. W e1 — d1 H f6 — h4  
26. H e3 — d3 W d8 — e8  
27. W d4 — e4 f7 — f5  
28. W e4 — e6 S g4 x b2 +  
29. K f1 — e2 H h4 x f4

Partya powyższa została nagrodzona za piękność.